Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

N. 3 Warszawa 30 stycznia 1934 r. ROK IV.

NOTARJAT - HIPOTEKA

ORGAN
ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW NOTARJATU
I HIPOTEKI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Czasopismo poświęcone sprawom ustrojowym i zawodowym notarjatu i hipoteki.

TREŚĆ:

Do wszystkich pracowników Notarjatu i Hipoteki w Polsce

W czasie, gdy panujący kryzys podważył nasz byt materjalny, gdy do drzwi wielu Kolegów naszych zapukało widmo głodu i nędzy, —rzecz dla ogółu obywateli jeszcze i obecnie nie prawdziwa,— wreszcie, gdy nowy ustrój notarjatu szykuje być może — dla wielu z nas przykre niespodzianki w postaci selekcji zawodowej, w czasie takim objął i rozpoczął swe urzędowanie nowy Zarząd Główny Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki Rzeczypospolitej Polskiej, wybrany na Zjeździe Delegatów w Łodzi, a więc powołany wolą i obdarzony zaufaniem ogółu pracowników notarjatu i hipoteki.

Oczy wszystkich pracowników zrzeszonych, ba, nawet i nie zrzeszonych, zwrócone są obecnie na ten nowy Zarząd Główny, wyczekując odpowiedzi na dręczące pytanie: „jak pokierujecie naszemi sprawami?“.

Zaiste, jest wiele do zrobienia i w niekorzystnych warunkach. Mimo to, niżej podpisani członkowie Zarządu Głównego, przyjmując mandaty na konstytucyjnem zebraniu w dniu 7 stycznia 1934 roku, o czem już pisaliśmy w N. 1-2 naszego pisma, jasno sobie zdawaliśmy sprawę z ciążących na nas obowiązków i odpowiedzialności, tudzież oczekującej nas pracy, jakiej mamy się podjąć dla dobra ogółu.

Zadania nasze, między innemi, są następujące:

1) Połączyć wszystkich bez wyjątku pracowników notarjatu i hipoteki na ziemiach polskich pod wspólnym sztandarem naszego Związku i w ścisłej współpracy z czynnikami decydującymi.

2) Pogłębiać wiedzę ogólną i zawodową naszych związkowców i wyrabiać w nich poczucie dobrego obywatela kraju, stawiającego dobro Państwa ponad wszystko.

3) Bronić skutecznie u czynników miarodajnych nabytych praw pracowników notarjatu i hipoteki, tudzież popierać ich interesy ekonomiczne i zawodowe.

4) Udzielać wydatnej pomocy swym członkom na wypadek bezrobocia, śmierci lub niezdolności do pracy.

Wypełnić jednak swoje zadania Zarząd Główny może pod jednym warunkiem, mianowicie pod warunkiem bezwzględnego posłuchu i wykonywania jego zarządzeń. Tego wymaga przedewszystkiem dobro ogółu, a następnie karność wewnętrzna każdego Związku wogóle, o ile ma być organizacją jednolitą, silną i pożyteczną; karność taka musi być przyrównana w pewnej mierze do karności wojskowej, z tą jedynie różnicą, że tam jest rozkaz, a tu tylko poczucie obowiązku.

Dlatego też w niniejszej odezwie zwracamy się do wszystkich bez wyjątku pracowników notarjatu i hipoteki z pierwszem naszem poleceniem do wykonania:

a) pracownicy kancelaryj notarjalnych i hipotecznych we wszystkich zaborach, dotychczas nie zrzeszeni, winni przystąpić niezwłocznie do zorganizowania oddziałów Związku na terenie swego Sądu Okręgowego, o ile liczą na tym terenie conajmniej 15 osób, o ile mniej — przyłączają się do najbliższego terytorjalnie Oddziału;

b) wszyscy pracownicy kancelaryj notarjalnych i hipotecznych na terenie istniejących już oddziałów Związ-

ku, a nie należący do niego, winni niezwłocznie zapisać się na członków w swym oddziale;

c) po informacje i z zawiadomieniem o założeniu oddziału należy zwracać się do Zarządu Głównego (Warszawa, Miodowa N. 10, telefon 2-07-61);

d) pracownicy na terenie istniejących oddziałów zwrócą się po informacje do Zarządu danego oddziału;

e) wszystkie oddziały Związku winny przystąpić niezwłocznie do wyboru sądów koleżeńskich, któreby czuwały nad stroną etyczną związkowców;

f) wszyscy pracownicy winni niezwłocznie zaprenumerować pismo związkowe „Notarjat-Hipoteka".

Wykonanie bezwzględne powyższych poleceń wpłynie dodatnio na scementowanie się naszego Związku i podniesienie jego autorytetu.

W tym celu Zarząd Główny zwróci się do Izb Notarjalnych o przyjmowanie do kancelarji notarjalnych tylko pracowników zrzeszonych, przez Związek polecanych i opinjowanych. Zdajemy sobie sprawę, iż tylko w ten sposób będziemy mogli skutecznie zwalczać wszelkie zło, jakie zechce się wkraść do naszego zawodu, i tylko tą drogą czuwać nad stroną moralną i zawodową pracowników notarjatu, zapewniając poszczególnym kancelarjom dobór pracowników, odpowiadających całkowicie surowym wymogom Prawa o Notarjacie, a samym pracownikom dając potrzebną opiekę i pomoc tak moralną, jak i zawodową.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW NOTARJATU i HIPOTEKI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Alojzy Piotrowski, Prezes.
Tadeusz Wojciechowski, Wice-Prezes.
Zygmunt Woźniakowski, Wice-Prezes.
Andrzej Sikorski, Skarbnik.
Romuald Taff, Sekretarz.

Józef Pieczyński,
Wacław Nawrot,
Roman Hertes,
Juljan Szczygielski, Członkowie.

Warszawa, w styczniu 1934 r.

RADA NOTARJALNA

W chwili, gdy piszemy te słowa, gmach Sądu Apelacyjnego w Warszawie gości w swoich murach Zjazd dwustu bezmała notarjuszów, przybyłych z całego okręgu sądu apelacyjnego, celem dokonania wyborów do Rady Notarjalnej.

Po raz pierwszy w dziejach notarjatu, od chwili odzyskania Niepodległości, zgromadził się w świątyni Temidy dostojny areopag „funkcjonarjuszów zaufania publicznego" w pełnym składzie Izby.

Rola tego zgromadzenia jest doniosła. Ocenić ją będzie mógł należycie przyszły historyk notarjatu z odległości czasu, dzielącego go od momentu tworzenia pierwszych zrębów samorządu notarjalnego w Polsce.

Znaczenie tego zgromadzenia jest tem większe, że jest to pierwsze, po dokonaniu unifikacji notarjatu, zebranie notarjuszów, na którym odbędą się wybory do nowej, a właściwie pierwszej w Polsce Rady Notarjalnej.

Rada Notarjalna staje w obliczu doniosłego zadania, jakie ma do spełnienia i w poczuciu pełnej odpowiedzialności za przyszłe losy notarjatu polskiego, którym pokieruje — miejmy nadzieję — szczęśliwie i któremu utoruje drogę na lat dziesiątki, zapewniając trwałe podstawy bytu.

W myśl art. 31 Prawa o Notarjacie, Rada Notarjalna okręgu sądu apelacyjnego warszawskiego składa się z 11 członków, bowiem tyle mandatów przypada na Izbę, liczącą do 200 notarjuszów.

Plejada „jedenastu" stanowić tedy będzie na terenie apelacji warszawskiej faktyczną władzę notarjatu, to też losy tych wyborów leżą na sercu zarówno ogółowi natarjuszów, jak i pracowników notarjatu.

Szeroki zakres kompetencyj tej nowej instytucji, nadany jej przez p. Ministra Sprawiedliwości, pozwala przypuszczać, że w skład Rady Notarjalnej wejdą godni przedstawiciele polskiego notarjatu, którym ze spokojnem sumieniem można powierzyć ster rządów notarjalnych i losy pokaźnej rzeszy pracowników.

Do zakresu działania Rady Notarjalnej, w myśl art. 34 Prawa o Notarjacie, należy m. in. czuwanie nad należytem wykonywaniem przez notarjuszów, assesorów i aplikantów notarjalnych ich obowiązków oraz nad przestrzeganiem przez nich powagi i godności stanowiska notarjalnego, tudzież prowadzenie listy notarjuszów, assesorów i aplikantów.

Rzecz oczywista, że ingerencja ta rozciąga się również na zastępców notarjuszów, choć o tem Prawo o Notarjacie nie wspomina w rozdziale o Izbach Notarjalnych, lecz za to w przepisach szczególnych tegoż Prawa daje Radzie Notarjalnej szerokie pełnomocnictwa w sprawie upoważnień do zastępowania rejentów, nie wyłączając możności skreślania osób z listy zastępców.

Nic tedy dziwnego, że świat pracowników notarjatu z niecierpliwością oczekuje ukonstytuowania się Rady Notarjalnej i wyraża pragnienie z głębi serca płynące, aby pierwsza Rada Notarjalna w swoim składzie osobowym była nietylko władzą nadzorczą, ale zarazem i władzą opiekuńczą dla tych, którym bieg wypadków minionego roku przyniósł jeno rozczarowanie.

Dzieło unifikacji prawa notarjalnego w Polsce jest niezaprzeczoną zasługą p. Ministra Sprawiedliwości i niewątpliwie Rada Notarjalna, powołana do życia, w myśl nowych przepisów prawa notarjalnego, w jednym z pierwszych swoich wystąpień da temu swój wyraz.

Praktyczne wykonanie ustawy notarjalnej zostało wszakże powierzone Radzie Notarjalnej. Od niej w wysokim stopniu zależy, aby to dzieło unifikacji okazało się pod każdym względem pożyteczne i rzeczywiście epokowe i aby szło po linji interesów ogółu obywateli, we wspólnym wysiłku do zbudowania wielkiej, mocarstwowej Polski.

Niech hasło, które głosiliśmy na łamach naszego pisma: **„Naczelnem prawem—dobro Państwa"** przyświeca notarjatowi polskiemu na dalszej drodze jego rozwoju — pod egidą Rady Notarjalnej.

Juljan K. Malicki

Kilka słów o wątpliwościach w nowem Prawie o Notarjacie

Miesiąc zaledwie upływa od wejścia w życie nowego Prawa o Notarjacie i stosowania go w kancelarjach notarjalnych, a już tyle powstało watpliwości, tyle zagadnień i kwestyj, ujętych w przeróżnych artykułach i pismach, że warto doprawdy przyjrzeć się im bliżej i rozpatrzeć, czy są one słuszne, czy też nie.

Czytając tu i owdzie wspomniane artykuły, stajemy naprawdę na rozdrożu i zaczynamy powątpiewać, czyśmy dotychczas załatwili dobrze dane czynności, czy też palnęliśmy jakieś głupstwo.

Ostatnio ukazał się w Gazecie Sądowej Warszawskiej z dnia 22 stycznia r. b. (Nr. 4) artykuł pod tytułem „Wobec nowego Prawa notarjalnego". Autor w powyższym artykule omawia szereg bardzo poważnych, zdaniem jego, wątpliwości, które niekiedy nie dadzą się wprost rozstrzygnąć, przyczem proponuje, aby dla uniknięcia tych wątpliwości, wprowadzić do omawianego Prawa szereg zmian. Omawia on, między innemi, kwestje stwierdzenia przez Notarjusza tożsamości osób, tudzież instytucji świadków.

W niniejszym artykule zastanowimy się nad powyższemi dwiema kwestjami.

Więc przedewszystkiem rozważmy sprawę stwierdzenia przez notarjusza tożsamości stawających osób i przy jakich czynnościach należy to czynić.

A więc, notarjusz winien stwierdzić tożsamość stawających, o czem wyraźnie stanowi § 1 art. 69 omawianego Prawa: przy wszystkich bez wyjątku aktach notarjalnych, dalej przy poświadczeniach: własnoręczności podpisu lub tuszowego odcisku palca, pozostawania osoby przy życiu i stawiennictwa lub niestawiennictwa osoby, wreszcie przy wszystkich, zdaniem moim, protokółach, z wyjątkiem protokółów walnych zgromadzeń wszelkich spółek i stowarzyszeń (art. 103 Prawa o notarjacie).

A zatem należy stwierdzić tożsamość osoby i przy spisywaniu protokółu doręczenia oświadczenia, choć są w tej materji inne poglądy.

Za takiem, a nie innem ujęciem przemawia to, iż prawodawca w przepisach szczególnych, w rozdziale IV (poświadczenia) i w rozdziale V (doręczanie oświadczeń) stanowi, iż notarjusz poświadcza i stwierdza protokółem stawiennictwo stron i złożone przez nie oświadczenia lub na żądanie strony stawającej, niestawiennictwo strony drugiej (art. 100), oraz, że o doręczeniu oświadczeń notarjusz spisuje protokół, do którego strona wnosi treść oświadczenia (art. 101), rozdział zaś VI (protokóły) zawiera przepisy ogólne i stanowi, między innemi, w art. 104, iż notarjusz spisuje protokóły celem stwierdzenia przebiegu pewnych czynności i rzeczywistych wydarzeń, pociągających za sobą skutki prawne, oraz w innych przypadkach, prawem przewidzianych. Czyż protokół o doręczeniu oświadczeń nie jest czynnością, prawem przewidzianą, i czyż nie stwierdza przebiegu pewnej czynności? Zdaje się, że co do tego niema najmniejszej wątpliwości. A jednak autor omawianego artykułu w Gazecie Sądowej wyraźnie eliminuje te protokóły i nie wymaga dla nich stwierdzenia tożsamości osób, natomiast protokół stawiennictwa lub niestawiennictwa stron zalicza do protokółów ze stwierdzeniem tożsamości osób.

Zastanówmy się na chwilę skąd płynie ogólna dyspozycja. Jak powiedzieliśmy wyżej w rozdziałach IV i V, jako przepisach szczególnych, prawodawca stanowi, iż omawiane tam czynności należy stwierdzić protokółem, poczem w art. 105 stanowi ogólnie, iż protokóły spisuje się w formie aktu notarjalnego, a więc ze stwierdzeniem tożsamości osób. Jedynie w wypadku spisania protokółu walnych zgromadzeń (§ 2 art. 103) prawodawca wyraźnie stanowi, a tem samem odbiega od ogólnej zasady z art. 105, iż notarjusz nie jest obowiązany sprawdzać tożsamości uczestników tych zgromadzeń, a więc i nie jest obowiązany stwierdzać tej tożsamości. Rzecz prosta, że gdy się zdarzy, iż notarjusz przy takim protokóle stwierdzi, wprost przez przeoczenie, tożsamość uczestników, czynności tej nie osłabi przez to. Wreszcie należy dodać, iż gdyby prawodawca miał zamiar wyeliminować od ogólnej zasady z art. 105 protokóły o doręczaniu oświadczeń, zdaniem mojem, powiedziałby o tem wyraźnie, tak samo jak przy protokółach walnych zgromadzeń. Nie wiadomo na czem wspomniany autor opierał swoje twierdzenie co do protokółów stawiennictwa osoby, iż należy w nich stwierdzać tożsamość, lecz należy przypuszczać, iż jedynie na przesłankach z art. 105, a więc na przepisie późniejszym i ogólnym.

Następną z kolei wątpliwość nasuwa autorowi z „Gazety Sądowej" instytucja świadków, przyczem dochodzi on do wniosku, iż art. 70 i 71 o świadkach, oraz art. 73 o osobach, nieznających języka polskiego, mogą być stosowane wyłącznie w aktach notarjalnych.

Przyznajemy, iż instytucja świadków, ustanowiona w Prawie o notarjacie jest w stosunku do dotychczasowej praktyki notarjalnej nowością, ale wyznać należy, iż nowością na korzyść niezamożnych klijentów, którzy dotyczas musieli wiele czynności załatwiać w formie aktu notarjalnego, droższego od dokumentu prywatnego, legalizowanego notarjalnie.

A zatem, w myśl przepisów Prawa o notarjacie, o ile tylko poszczególne przepisy prawne nie wymagają dla danej czynności formy aktu notarjalnego, niema żadnych przeszkód do sporządzenia dokumentu prywatnego, legalizowanego notarjalnie, i dlatego też prawodawca, chcąc ułatwić taki system załatwiania czynności, wprowadził w Prawie o notarjacie ową nowość w postaci instytucji świadków, przywoływanych w wypadkach, przewidzianych w art. 70 i następnych.

Nie można twierdzić, iż jest to jakaś pomyłka, że przepisy tych artykułów odnoszą się wyłącznie do aktów notarjalnych i właściwie powinny być zamieszczone w rozdziale II Prawa o notarjacie, albowiem tym sposobem rozumowania doszlibyśmy znów do wniosku, iż w owym rozdziale II są większe pomyłki, gdyż tylko w art. 85 prawodawca wspomniał o niepiśmiennych i nie mogących się podpisać, a nic nie mówi o niewidomych, głuchych, niemych i głuchoniemych, co zatem idzie, nie możnaby było sporządzić żadnego aktu dla tej kategorji klijentów.

Powtarzam, tą drogą rozumowania do niczego nie dojdziemy, a tylko niepotrzebnie wysuwamy wątpliwości, których narazie niema.

Ustawa notarjalna zawiera szereg przepisów nowych, które muszą zyskać prawo obywatelstwa i urobić nową praktykę notarjalną, należy tylko odpowiednio wczuć się w intencję prawodawcy. Przecież nie można jeszcze obecnie mówić o wątpliwościach, skoro nie znamy komentarzy i niema przepisów wykonawczych, które napewno wkrótce się ukażą.

Przy roztrząsaniu wątpliwości o instytucji świadków — mówimy o rozdziałach, ale przecież jest i wyższy podział w Prawie o notarjacie, są tak zwane części.

I tak część druga, zatytułowana „Czynności notarjalne", obejmuje wszystkie bez wyjątku czynności, jakie notarjusz ma prawo, w myśl tych przepisów, sporządzić. A więc, czynnością notarjalną bedzie zarówno akt notarjalny, jak i wydanie z tegoż aktu wypisu, będzie również czynnością notarjalną poświadczenie podpisu, jak i przyjęcie na przechowanie dokumentu lub pieniędzy i t. d. wogóle wszystko, co wchodzi w zakres kompetencji notarjusza, będzie czynnością notarjalną. Dalej w omawianej części drugiej rozdział I nosi tytuł „Postanowienia ogólne", a więc zawiera przepisy, dotyczące wszelkich bez wyjątku czynności notarjalnych.

I tak art. 70 stanowi, iż przy czynnościach, w których bierze udział osoba nieumiejąca lub nie mogąca się podpisać, niewidoma, głucha, niema, lub głuchoniema, konieczna jest obecność dwóch świadków. Dyspozycję tego artykułu należy rozumieć w ten sposób, iż dotyczy ona wszelkich wogóle czynności, a więc i poświadczeń podpisu lub odcisku palca, co zresztą potwierdza aż nadto dobitnie § 2 art. 96, w którym powiedziano: „Notarjusz poświadcza, że podpis lub tuszowy odcisk palca osoby niepiśmiennej albo nie mogącej pisać został położony w jego obecności bądź uznany za własny". Z tego wynika jasno, iż Notarjusz nie tylko ma prawo, lecz i obowiązek poświadczyć własnoręczność każdego podpisu lub odcisku palca z zachowaniem jedynie przepisów z art. 70, a więc w obecności dwóch świadków, i pod żadnym pozorem nie ma prawa żądać dla danej czynności formy aktu notarjalnego jedynie z tego tylko względu, iż dana osoba nie pisze, lub jest głucha, głuchoniema, niema, albo niewidoma, o ile inne przepisy prawne nie wymagają dla danej czynności formy aktu notarjalnego.

Dlatego też należy stwierdzić, iż przepisy art 70 i 71 o świadkach są postanowieniami ogólnemi, odnoszącemi się nie tylko do aktów notarjalnych, ale i do poświadczeń, przeto nie należy doszukiwać się tu jakiejś pomyłki i przedwcześnie proponować nowelizacji.

W następnym numerze pomówimy o dalszych wątpliwościach.

t. w.

Akcja pauliańska według nowego Kodeksu Zobowiązań

Art. 288 Kodeksu Zobowiązań w § 1 głosi że, „wierzyciele mogą żądać, aby czynności prawne dokonane przez dłużnika z ich szkodą, były uznane w stosunku do nich za bezskuteczne".

Komentując ten przepis łącznie z § 2 tegoż artykułu, dochodzimy do wniosku, że aby wierzyciel mógł wytoczyć skargę pauliańską, muszą być spełnione następupujące warunki:

1) szkoda wyrządzona wierzycielowi,
2) działanie dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela,
3) osoba trzecia (to jest ta, z którą dłużnik zawarł akt.) wiedziała lub wiedzieć powinna o działaniu — przez dłużnika na szkodę wierzyciela.

Ten stan rzeczy różni się od art. 1167 Kodeksu Napoleona jedynie tem, że w myśl orzecznictwa zastosowanie akcji pauliańskiej na zasadzie art. § 1167 Kodeksu Napoleona mogło mieć miejsce, gdy osoba trzecia była w zmowie z dłużnikiem, a obecnie wystarczy, aby osoba trzecia wiedziała lub wiedzieć powinna o działaniu dłużnika na szkodę wierzycieli.

Należy się zastanowić, czy wierzyciel, którego wierzytelność powstała po zawarciu danego aktu, może wystąpić przeciwko osobie, która zawarła akt z dłużnikiem.

Co się tyczy artykułu 1167 Kodeksu, to orzecznictwo francuskie z 1864 roku głosiło, że skarga o symulację aktu może być wytoczona nie tylko przez wierzycieli, których tytuły są wcześniejsze od aktu zaskarżonego, ale i przez wierzycieli późniejszych od tego aktu.

Jednakże ten pogląd nie długo się utrzymał, gdyż w 1872 roku Izba Cywilna Sądu Kasacyjnego francuskiego ustaliła, iż aby wierzyciel mógł wytoczyć skargę pauliańską, trzeba, aby jego tytuł był wcześniejszy od zaskarżonego aktu,

Izba podań tego sądu w 1905 roku uzupełniła powyższe orzeczenie, dodając, że wierzyciele późniejsi mają prawo do akcji pauliańskiej jedynie w tym wypadku, jeżeli oszukanie było właśnie przeciwko nim skierowane i zdziałane przez dłużnika w celu pokrzywdzenia przyszłych jego wierzycieli.

Z tego jest widoczne, że pomijając nieliczne wyjątki, wierzyciel mógł wtedy skorzystać z art. 1167 Kodeksu Napoleona, gdy wierzytelność była wcześniejszą od aktu zdziałanego przez dłużnika.

Kodeks zobowiązań staje na innem stanowisku, albowiem § 4 art. 288 głosi, że czynność prawna dłużnika może być uznana za bezskuteczną w stosunku do wierzyciela, chociażby wierzytelność powstała po dokonaniu czynności.

Przepis ten chroni wierzyciela przed oszukańczem działaniem dłużnika, jednakże w praktyce może spowodować obciążenie sądów skargami zupełnie niesłusznemi.

Oprócz tej zasadniczej zmiany, artykuł 288 Kodeksu zobowiązań zawiera jeszcze jeden przepis, który jest niezmiernie ważny dla notarjuszów, mających do czynienia z klijentelą włościańską, która zazwyczaj zawiera akty pomiędzy rodziną, a mianowicie § 3 głoszący, że „jeżeli z czynności prawnej dłużnika osiąga korzyść osoba, będąca w bliskim z nim stosunku, domniemywa się, że wiedziała o świadomem działaniu ze szkodą wierzycieli.

Kodeks zobowiązań mówi ogólnie o osobie bliskiej, nie wyjaśniając dokładnie kogo należy rozumieć pod tem określeniem i wobec tego ocena, czy dana osoba jest bliską dla dłużnika, pozostawiona jest sądowi.

Powyższy § 3 art. 288 Kodeksu Zobowiązań zawiera presumcję juris et de jure, a więc niedopuszczającą dowodu przeciwnego, że bliska osoba wiedziała o świa-

domem działaniu na szkodę wierzyciela i przeto wystarczy udowodnić przed sądem, że dana osoba jest bliską dłużnikowi, a ponieważ udowodnienie szkody wierzyciela i złej woli dłużnika nie jest zbyt trudnem, przeto akt zawarty przez dłużnika z osobą bliską z łatwością będzie uznany przez sąd za bezskuteczny w stosunku do wierzyciela.

Rzeczony § 3 wraz z omówionym wyżej § 4 art. 288 Kodeksu Zobowiązań stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla tych, którzy muszą dokonać tranzakcji z osobami bliskiemi (ojciec, matka, brat, siostra, kuzyn i t. p.), albowiem nabywca może przypuszczać, że jego kontrahent, po dokonaniu aktu, zaciągnie dług a wówczas wierzyciele, niemogący uzyskać zaspokojenia swych należności z majątku dłużnika, na zasadzie §§ 3 i 4 art. 288 Kodeksu Zobowiązań będą niepokoili nabywcę a nawet mogą pozbawić go majątku.

Wprawdzie Kodeks Zobowiązań w art. 293 w porównaniu do kodeksu Napoleona ustanowił dosyć krótkie przedawnienie do możności wystąpienia o uznanie aktu, za zdziałanego na oszukanie wierzycieli, gdyż pięcioletnie (Kodeks Napoleona 30 lat), które również może być w wypadku wskazanym w § 2 art. 293 przedłużone, jednakże § 3 art. 288 wkłada na notarjuszów obowiązek uprzedzania klijenteli, że nawet przyszli wierzyciele, którym będą przypadały należności od sprzedawcy w ciągu pięciu lat od daty aktu, mogą niepokoić nabywcę.

Co się tyczy darowizn. to w myśl art. 289 wierzyciel może zaskarżyć czynność prawną dłużnika—darczyńcy bez względu na to, czy obdarowany wiedział lub powinien wiedzieć o tem, że dłużnik miał świadomość pokrzywdzenia wierzycieli, a więc do obalenia takiego aktu wystarczy udowodnić, że dłużnik-darczyńca działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli oraz, aby pozostały majątek dłużnika — darczyńcy nie wystarczał na zaspokojenie należności wierzyciela.

Pierwszy rok po dokonaniu darowizny jest bardzo ważnym dla obdarowanego, albowiem jeśli darczyńca w ciągu roku po dokonaniu darowizny zaciągnął dług, to wierzyciel na zasadzie § 2 art. 289 Kodeksu Zobowiązań może skarżyć darowiznę i wówczas niema obowiązku udawadniania, że dłużnik — darczyńca miał świadomość pokrzywdzenia wierzycieli.

Ten przepis może być bardzo łatwo wykorzystany przez samego darczyńcę do odebrania darowanego przedmiotu, albowiem wystarczy, gdy darczyńca zaciągnie nawet fikcyjne zobowiązanie w stosunku do osoby trzeciej i wówczas ta trzecia osoba na zasadzie § 2 art. 289 Kodeksu Zobowiązań wystąpi przeciwko obdarowanemu o uznanie tej darowizny za bezskuteczną dla wierzyciela.

Wiemy, że najczęściej włościanie dokonywują darowizn, a obdarowani bardzo rzadko okazują wdzięczność darczyńcy i wobec tego zapewne § 2 art. 289 Kodeksu Zobowiązań będzie bardzo często podstawą do wytaczania spraw sądowych.

Wobec tego notarjusze muszą przedewszystkiem zaznajamiać strony z przepisami tytułu V Kodeksu Zobowiązań, aby strony zdawały sobie dokładnie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie im grozić może.

J. S.

Kilka uwag o Polskiej Ordynacji Notarjalnej

Według art 84 § 1 punkt 8 p. o. n. winien akt notarjalny zawierać podpisy osób „przywołanych" do aktu i to pod rygorem nieważności aktu, jak to wynika z art. 88 p. o. n. — Imperatywne brzmienie tych przepisów nasuwa wątpliwość, czy „dwie znane notarjuszowi osoby", które w myśl art. 69 § 2 p. o. n. winny stwierdzać tożsamość stawającego, należy również zaliczyć do rzędu osób „przywołanych" do aktu i czy przeto podpisy tych osób są również niezbędne do ważności aktu.

Przeciw temu przypuszczeniu przemawia § 3 art. 69 p. o. n., który wymaga tylko zaznaczenia w spisywanym dokumencie „sposobu" stwierdzenia tożsamości, nie wspomina natomiast o konieczności podpisania aktu przez rekognoscentów.

Zdaniem niżej podpisanego, jest przepis paragrafów 1-3 art. 69 p. o. n. nie tylko problematycznym, ale nawet zbędnym, gdyż notarjusz może we wszystkich wypadkach, stwierdziwszy tożsamość stawających w sposób dowolny, przed spisaniem aktu, dokumentować w akcie spisywanym następnie, bez skrupułów i ze spokojnem sumieniem, że stawający są mu znani osobiście. Stwierdza więc w akcie oczywisty fakt zapoznania stawających, który to fakt miał miejsce przed spisaniem aktu.

Przy tej sposobności pozwalam sobie na zwrócenie uwagi na uchybienie redakcyjne, a może nawet tylko zecerskie, jakie ujawnia art. 123 § 1 p. o. n., głoszący urbi et orbi, że z dniem wejścia w życie prawa niniejszego tracą moc obowiązującą „unormowane w prawie niniejszem przepisy o czynnościach notarjusza".

Przy ścisłej interpretacji tego przepisu należy przypuszczać, że „czynności notarjusza" zawisły w powietrzu, gdyż nie są one w obecnej chwili unormowane żadnemi przepisami. Ustawa jest ustawą, gdyż nie mam wątpliwości, że została prawidłowo ogłoszona.

Zygmunt Szymkowiak.

Od Administracji

Poprzedni Nr. 1—2 „Notarjatu-Hipoteki" został całkowicie wyczerpany. Wskutek tego administracja naszego pisma nie może wykonać wysyłki zamówionych egzemplarzy tego numeru nie-prennmeratorom.

Celem uniknięcia na przyszłość podobnej sytuacji, prosimy o zapisywanie się na stałych prenumeratorów, gdyż nakłady naszego pisma są ściśle regulowane według kartoteki prenumeratorów.

Tadeusz Wojciechowski.

Prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością

(Charakterystyka i praktyczne zastosowanie)

W poprzednich numerach naszego pisma podaliśmy ogólną charakterystykę nowego Prawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, porównanie tegoż z dotychczas obowiązującemi przepisami prawnemi we wszystkich dzielnicach, tudzież rozpatrzyliśmy szczegółowo nowe Prawo z punktu widzenia na praktyczne jego zastosowanie przy zawiązaniu spółki, przyczem wskazaliśmy, iż w nowem prawie przewidziane są dwa typy spółek: jeden — w którym każdy ze spólników posiada jeden tylko udział, o równej lub nierównej wysokości, drugi — w którym każdy ze spólników może posiadać większą ilość udziałów, jednakże wszystkie udziały muszą być równe i niepodzielne, wreszcie podaliśmy wzór zawiązania spółki dla każdego z tych typów oddzielnie.

Obecnie zajmiemy się temi spółkami, które powstały przed wejściem w życie nowego Prawa, a więc przed dniem 1 stycznia 1934 roku, przyczem prawodawca rozróżnia: spółki, zawarte a nie zgłoszone jeszcze do zarejestrowania przed 1 stycznia 1934 r., od spółek, wpisanych do rejestru lub zgłoszonych do zarejestrowania również przed 1 stycznia 1934 r.

O spółkach, nie zgłoszonych do zarejestrowania przed 1 stycznia 1934 r., stanowi art. 136 omawianego Prawa, podporządkowując ją w całości nowemu prawu, z terminem zarejestrowania do dnia 1 lipca 1934 r.

Z przepisu art. 136 wynika jasno, że o ile by zawiązana a nie zgłoszona do zarejestrowania spółka nie odpowiadała wymogom nowego Prawa, umowa takiej spółki musi być uzupełniona pod skutkami z art. 11.

Następny z kolei art. 137 Prawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością stanowi o spółkach wpisanych do rejestru lub zgłoszonych do zarejestrowania przed 1 stycznia 1934 r., przyczem częściowo poddaje je pod rząd nowego prawa a częściowo pozostawia pod rządem dotychczasowych przepisów prawnych, obowiązujących w danej dzielnicy przed 1 stycznia 1934 roku, a więc: w b. zaborze rosyjskim—Dekretu o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością z dn. 8 lutego 1919 r., w b. zaborze pruskim — Ustawy o spółkach z ograniczoną poręką z dn. 20 kwietnia 1892 r, i w b. zaborze austrjackim — ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością z dn. 6 marca 1906 r.

Z uwagi na to, iż wyżej zacytowane przepisy prawne, zgodnie z art, 155 omawianego Prawa, z dniem 1 stycznia 1934 r. utraciły moc prawną, a z drugiej strony, według art. 140 tegoż Prawa, częściowo będą nadal obowiązywały, — przypuszczać należy, iż stan taki trwać będzie w okresie przejściowym i to dość krótkim, na co pośrednio wskazuje przepis art. 143 omawianego Prawa, według którego dla spółek z kapitałem przerachowanym na złote, a nie dosięgającym najniższej wysokości, dopuszczalnej według przepisów przed 1 stycznia 1934 r. ustanowiono termin do podwyższenia kapitału i to pod rygorem rozwiązania spółki do dnia 1 stycznia 1935 roku.

Według art. 138 — 140 omawianego Prawa, do spółek, wpisanych do rejestru lub zgłoszonych do zarejestrowania przed dniem 1 stycznia 1934 roku, stosowane będą przepisy, obowiązujące przed 1 stycznia 1934 roku, a dotyczące:

1) celu spółki a więc według: art. 2 Dekretu - prowadzenia handlu,§ 1 ustawy niemieckiej każdy ustawowo dopuszczalny cel w miarę postanowień ustawy, to samo według § 1 ustawy austrjackiej);

2) najmniejszej wysokości kapitału zakładowego i udziałów (a więc według; art. 5 Dekretu — 2000 złotych na równe udziały po 20 złotych, § 5 ustawy niemieckiej i austrjackiej — 20.000 złotych na wkładki po 500 złotych, przyczem, według art. 138 omawianego Prawa, spółki pod rządem Dekretu uważane są za spółki, w których spólnik może mieć więcej udziałów, według zaś art. 139 omawianego Prawa, spółki pod rządem ustaw niemieckiej i austrjackiej uważane są za spółki, w których wspólnik może mieć tylko jeden udział);

3) firmy spółki (a więc: dla spółek pod rządem Dekretu lub ustawy niemieckiej w pełnem brzmieniu „spółka z ograniczoną odpowiedzialnością „lub" spółka z ograniczoną poręką, natomiast pod rządem ustawy austrjackiej w pełnem brzmieniu wyraz „spółka", natomiast wyrazy „z ograniczoną odpowiedzialnością" mogą być w skrócie; ponadto we wszystkich przypadkach firma brana być może od przedmiotu przedsiębiorstwa albo zawierać nazwika spólników, albo też jedno i drugie);

4) wpłaty udziałów i odpowiedzialności za wpłatę (art. 4 i 7 Dekrekretu, § 5 i 7 ustawy niemieckiej i § 3 ustawy austrjackiej);

5) dopłat (26—28 ustawy niemieckiej, § § 72—74 ustawy austrjackiej, oraz pośrednio art, 17 i 20 Dekretu, przewidujący surowsze wymogi co do odpowiedzialności spólników, a więc np. postanowienie jakiejś wewnętrznej pożycki dla sp. z odpowiedzialnością za niewpłacenie tejże);

Odpowiedzialność osób, działających w imieniu spółki przed jej zarejestrowaniem, tudzież odpowiedzialności spólników i członków władz spółki, wynikłej ze zdarzeń przed 1 stycznia 1934 roku (art. 6, 7, 10, 11, 13, 14, 18 Dekretu, § § 5, 9, 11, 16, 19, 20, 21, 22, 24, 30, 31, 37, 43 ustawy niemieckiej).

Pozatem wszelkie inne przepisy nowego Prawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością odnoszą się w całej pełni do spółek, powstałych przed dniem 1 stycznia 1934 r., a to zgodnie z art. 137 omawianego Prawa, przyczem godzi się zaznaczyć, że w myśl art. 142 każdy ze spólników ma prawo zażądać ustalenia nowej redakcji umowy spółki, uzgodnionej z przepisami nowego Prawa i ustalenie tej nowej redakcji nie wymaga formy aktu notarjalnego. W następnym numerze omówimy jakie przepisy z nowego Prawa obowiązują spółki z przed 1 stycznia 1934 roku.

Wyniki wyborów do Rady Notarjalnej

W niedzielę, dn. 28 stycznia r. b., na zebraniu Rady Notarjalnej w Warszawie, odbytem pod przewodnictwem p. prezesa Sądu Apelacyjnego, Orłowskiego, dokonano wyborów 11 przedstawicieii notarjatu z okręgu sądu apelacyjnego warszawskiego na członków Rady Notarjalnej.

Do Rady Notarjalnej wybrani zostali znakomitą większością głosów, bo aż przeszło 120 głosami, stanowiącymi 75% obecnych uczestników zgromadzenia, następujący notarjusze:

Zygmunt Hübner, b. minister spraw wewnętrznych
Stanisław Jurkiewicz, b. min. pracy i opieki społ.
Władysław Włoskowicz, b. wojewoda warszawski
Zygmunt Zabierzowski, b. dyrektor departamentu Min. Spraw Wewnętrz.
Marjan Kurman,
Karol Hetlinger
Józef Moldenhawer
Stefan Benedykt,
Edward Achenbach, z Łodzi b. prezes Sądu Okręgowego
Aleksy Kędzierski, z Piotrkowa
Zygmunt Gąsiorowski, z Białegostoku, b. kurator okręgu szkolnego.

Zebranie pełnej Izby, po odbytych wyborach wysłało depesze hołdownicze do **Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego, do Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego,** oraz do **Pana Premjera Jędrzejewicza,** wyrażając gotowość, poza pracą zawodową, stanięcia w szeregach tych, którzy walczą o mocarstwową przyszłość Polski, następnie do **Pana Ministra Sprawiedliwości, Czesława Michałowskiego,** z wyrazami czci i wdzięczności za przeprowadzoną unifikację notarjatu oraz do **Pana płk. Walerego Sławka, jako prezesa Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem,** podkreślając, iż Rada Notarjalna łączy się z uczuciami radości wobec uchwalenia Konstytucji.

Po odbytych wyborach Nowa Rada Notarjalna natychmiast zebrała się na pierwsze posiedzenie.

W myśl przepisów, Rada Notarjalna rozpoczyna swą działalność w dniu 1 lutego r. b.

Z prasy codziennej

W „Kurjerze Warszawskim" z dn. 25 stycznia 1934 r. Nr. 24 (wydanie poranne), na stronie 5-ej, w artykule zatytułowanym: „Słowo" o uposażeniach urzędniczych" czytamy: „Minister, dyrektor departamentu nie może materjalnie stać gorzej, niż trochę wzięty dentysta, niż dependent u notarjusza".

Wielki to zaszczyt dla dependenta u notarjusza być porównanym z Ministrem, czy dyrektorem departamentu, lecz dlaczego obok dentysty? Chyba dlatego tylko, że właśnie dentysta utrzymuje się z wyrywania zębów tak Ministrowi, jak dyrektorowi departamentu, czy też dependentowi u notarjusza.

Czy szanowny autor cytowanego artykułu zainteresował się kiedy pracą w notarjacie? Czy wiadome mu są warunki pracy w notarjacie i zarobki? Śmiem twierdzić, że te sprawy wiadome są autorowi tylko z wystąpień niektórych pism, lecz prawdziwości tych plotek nie sprawdzał. Zatem w imię słuszności i sprawiedliwości stwierdzam, że wiadomości te są przesadne, że walka z zarobkami w notarjacie jest wojną z wiatrakami, gdyż zarobki dependentów u notarjuszów — pomijając już prowincję, w niektórych kancelarjach w Warszawie wynoszą czasem aż 100 złotych miesięcznie. Co zaś do ogólnej sytuacji w notarjacie, to odsyłam szanownego autora cytowanego artykułu do artykułu „Od wydawnictwa" czasopisma „Notarjat-Hipoteka" Nr. 1—2 z dnia 20 stycznia 1934 r.

A. Sikorski

W numerze następnym „Notarjatu-Hipoteki" zamieścimy szereg nowych orzeczeń Sądu Najwyższego, ważnych dla praktyki notarjalnej.

Z braku miejsca odkładamy również do następnego numeru odcinek pracy Dr. Ludwika Sternbacha.

Poradnik

S. K. Pyta Sz. Kolega, czy twierdzenie takie, że nieznaną notarjuszowi osobę zrekognoskuje dwóch świadków, potem Notarjusz przyjmuje daną czynność już od osoby takiej (jakoby znanej mu osobiście, — jest słuszne?

Nie, takie twierdzenie jest całkowicie mylne, albowiem art. 69 Prawa o notarjacie wyraźnie stanowi, że jeżeli notarjuszowi stawający do czynności nie jest osobiście znany, to tożsamość jego winna być stwierdzona albo przez dwie znane notarjuszowi osoby, albo też dowodem osobistym lub innym dokumentem, przyczem w myśl § 3 tegoż artykułu. sposób stwierdzenia tożsamości notarjusz winien zaznaczyć w spisanym dokumencie.

Prenumeratorowi z K. Pyta się Pan czy notarjuszowi wolno obniżyć swe wynagrodzenie lub nie pobrać go wcale?.

Obniżać swego wynagrodzenia lub nie pobierać go wcale notarjusz nie ma prawa, chyba, że uzyska na to zezwolenie Rady Notarjalnej i to w specjalnych warunkach, Powyższą sprawę normują wyraźnie przepisy prawa o notarjacie: art. 79 § 1 głosi, iż notarjusz pobiera wynagrodzenie dla siebie, stosownie do przepisów szczególnych, zaś art. 34 punkt 6 stanowi, iż rada notarjalna wyznacza stronie, która stwierdzi swą niezamożność, notarjusza do załatwiania określonej czynności bez pobrania wynagrodzenia lub z obniżeniem jego wysokości. a więc tylko rada notarjalna sprawę powyższą może decydować i to na wniosek strony a nie notarjusza.

Kresowiakowi: Pyta się Kolega, czy notarjusz może sporządzić czynność notarjalną dla spółki akcyjnej, w imieniu której podpisuje tę czynność brat notarjusza jako członek zarządu?.

Zdaniem naszym — nie, a to z następujących powodów: Art. 65 § 1 stanowi, iż notarjuszowi nie wolno dokonywać czynności, które dotyczą, między innemi, krewnych lub powinowatych notarjusza w linji prostej bez ograniczenia stopnia, w linji zaś bocznej — krewnych do czwartego stopnia i powinowatych do trzeciego stopnia włącznie. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, iż skoro czynność dana dotyczy spółki akcyjnej, a więc osoby prawnej, to niema tu żadnych ograniczeń ze wzpomianego artykułu, aczkolwiek w zarządzie przyjmuje udział brat notarjusza.

Jednakże po głębszem zastanowieniu się, musimy dojść do przekonania, iż brat notarjusza, będąc członkiem zarządu danej instytucji, działa jednocześnie w podwójnym charakterze: raz w imieniu instytucji, a drugi raz w imieniu własnem, jako członek zarządu, gdyż jest on osobiście zainteresowany w załatwieniu danej czynności: skoro więc wynika tu również interes własny krewnego notarjusza, przeto danej czynności notarjnsz taki przyjąć nie może.

T. W.

Sprawy personalne

MIANOWANIA.

Medwid Jan, asesor not. mianowany not. w Bursztynie.
Sobol Antoni, asesor not. mianowany not. w Dobromilu.
Stroński Zygmunt, b. not. mianowany not. w Różniatowie.
Peszkowski Wacław, b. not. mianowany not. w Zborowie.
Kuryłowicz Włodzimierz, em. sędzia okręgowy not. w Kamionce Strumiłowej.
Janicki Eligjusz, em. sędzia okręgowy, not. w Stryju.
Vogel Rudolf, em. prokurator Sądu Okręgowego w Stanisławowie, mianowany not. w Stanisławowie.
Pollo Stefan, em. wiceprokurator Sądu Okr. w Stanisławowie, mianowany notarjuszem w Tłumaczu.
Szymusik Henryk, asesor not. mianowany not. w Brodach.
Jezierski Adam, asesor not. mianowany not. w Busku.
Mroczkowski Stanisław, a. not. mianowany not. w Haliczu.
Władyka Jan, asesor not. mianowany not. w Podhajcach.
Pniewski Mieczysław, a. not. mianowany not. w Zaleszczykach.
Teleśnicki Włodzimierz, a. not. mianowany not. w Ustrzykach Dolnych.
Kowalski Bronisław, a. not. mianowany not. w Birczy.
Mosora Miron a. not. mianowany not. w Bohorodczanach.
Leszczyński Józef, a. not. mianowany not. w Borszczowie.
Sielecki Stanisław, a. not. mianowany not. w Janowie.
Piątkiewicz Stanisław, a. not. mianowany not. Brzozowie.
Tomkiewicz Antoni, a. not. mianowany not. w Brzozowie.
Janicki Zdzisław, a. not. mianowany not.w Buczaczu.
Ławrowski Roman, a. not. mianowany not. w Budzanowie.
Grenik Leon, a. not. mianowany not. w Lutowiskach.
Samolicki Józef, a. not. mianowany not. w Dubiecku.
Piątkiewicz Stanisław,a. not. mianowany not. w Horodence.
Kondziołka Emil. not. mianowany not. w Medenicach.
Skulski Tadeusz, a.not. mianowany not. w Kopyczyńcach.
Śliwiński Michał, a. not. mianowany not.w Kopyczyńcach.
Smolka Władysław, a. not. mianowany not. w Kutach.
Daniec Emil, a. not. mianowany not. w Lesku.
Wierzbicki Józef, a. not. mianowany not. w Uhnowie.
Sawicki Włodzimierz, a. not. mianowany not. w Sądowej Wiszni.
Pawluk Eugenjusz, a. not. mianowany not. w Mielnicy.
Polluk Kornel, a. not. mianowany. not. w Bolechowie.
Vogel Stefan, asesor not. mianowany not w Baligrodzie.
Biliński Antoni, asesor not. mianowany not. w Nowem Siole.
Kołaczkowski Władysław, aseror not. mianowany not. w Kosowie.
Witkiewicz Franciszek, a. not. mianowany not. w Niżankowicach.
Lewicki Jerzy, a. not. mianowany not. w Założcach.
Miljanowicz Józef, a. not. mianowany not. w Tyśmienicy.

Za dusze zmarłych Kolegów, Członków Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki

✝

ś. p.

Bilewicza Franciszka
Bielickiego Tomasza
Bykowskiego Jana
Czarneckiego Stefana
Ciszewskiego Józefa
Doroszkiewicza Stefana
Janiszowskiego Gustawa
Jezierskiego Józefa
Kühna Aleksandra
Kamińskiego Michała
Kamińskiego Eugenjusza
Kowalskiego Ludwika
Lipniackiego Józefa
Lecha Antoniego
Liszewskiego Feliksa
Łempickiego Michała
Makarewicza Stanisława
Malińskiego Feliksa
Motyki Jana
Piotrowskiego Antoniego
Pągowskiej Jadwigi
Rudzińskiego Feliksa
Rzewuskiego Aleksandra
Rynkiewicza Wojciecha
Rzepeckiego Leonarda
Rembiszewskiego Franciszka
Sroczyńskiej Heleny
Staniszewskiego Bogusława
Stokowskiego Teodora
Witkowskiego Władysława
Wiszniewskiego Mieczysława
Wiśniakowskiego Seweryna
Zagożdżona Leona

oraz wszystkich zmarłych pracowników Notarjatu i Hipoteki, w dniu 10 lutego r. b. o godz. 9 m. 30 w Kościele O. O. Kapucynów (w Warszawie przy ul. Miodowej), zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne, o czem podaje do wiadomości

ZARZĄD GŁÓWNY
Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki
Rzeczypospolitej Polskiej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Miodowa 10. Telefon 2-07-61.
KONTO P. K. O. 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki R. P., Zarząd Główny).

Prenumerata: rocznie — 20 zł., kwartalnie — 5 zł., miesięcznie — 2 zł., numer pojedyńczy — 75 gr.
Cena ogłoszeń: strona — 150 zł., 1/2 str. — 75 zł., 1/4 str. — 40 zł. 1/8 str. — 25 zł„ drobne — 10 gr. od wyrazu.

Wydawca: ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI R. P.
Redaktor: Juljan K. Malicki.

Zakłady Drukarskie „KOLUMNA“ Warszawa Nowy-Świat 39.